№ 239. Warszawa, Wtorek 27 Listopada / 9 Grudnia Rok 1856.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4).

KRONIKA

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

w Królestwie ...rs. 12 (złp. ...rs. 3 (złp. ...wie też sa- ...prowincji w K... z dodaniem rs. 1 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Dziś Ś. Leokadji.—Jutro N. Marji Panny Loretań. Wschód słońca o g. 8 m. 0.—Zach. o g. 3 m. 46. | Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie - Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu. | Dziś rano stopni ciepła 3, wczoraj w poł. ciepła 9. Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.

Przez rozkaz dzienny Cesarski w wydziale wojskowym, z dnia 10 Listopada, zostający w jeździe linjowéj i wojskach zapasowych jenerał-major *Aniczkow*, mianowany został Ober - Policmajstrem miasta Warszawy, z pozostaniem w tejże jeździe. — Otrzymuje dymisję, dla słabości zdrowia, z mundurem, Ober - Policmajster Warszawski, jenerał-major *Gorlow*.

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Do ogólnego zgromadzenia departamentów 4, 5 i granicznego, weszły sprawy: z 1go oddziału 3go departamentu: 1) o zarządzie opiekuńczym przez obyw. Jana *Zawiszę*, majątkiem córki jego Teofili *Prószyńskiéj*. 2) O summie 4000 rs. poszukiwanéj od skarbu przez ob. *Herubowicza*. 3) Obywateli *Krzyżanowskich* z byłemi ich opiekunami.

W témże ogólném zgromadzeniu naznaczone są do wysłuchania sprawy, na 9 Listopada: z 1go oddziału 3go departamentu 1] Oby. Xawerego *Alexandrowicza* ze szl. *Gutskicmi*, o majątek. 2) O majątek mieszczan. *Kurczaninow*. Z 2go oddziału 3go departamentu: 3) Hrabiny Marji *Tyszkiewiczowej* o wydanie jéj pieniędzy przeznaczonych na utrzymanie zeszłego jéj ojca, księcia Mikolaja *Radziwiłła*. 4) Obyw. *Sklarewskiego z Korsakiem*.

Wzywają się do sądów powiatowych: 1) Wilejskiego, spadkobiercy zeszłéj Brygidy *Swiętorzeckiéj*. 2) Kijowskiego, wierzyciele i dłużnicy radcy hon. Piotra i żony jego Eudoxji *Sinkiewiczów* 5) Berdyczewskiego, spadkobiercy zeszłego kapitana komendy inwalidów Platona *Pietrow*.

Wzywają się do rządu guber. Kowieńskiego, gdzie ustanowiony został konkurs, wierzyciele i dłużnicy obyw. pow. Wiłkomirskiego, porucznika Juljana *Rouby*.

W rządzie gub. Mohylewskim, w dniu 15 Stycznia 1857 r., będzie się sprzedawał przez licytację stary murowany dom, z gruntem: w ilości 1148 sążni kwadr. niegdyś należący do zeszłego metropolity Siestrzencewicza, a obecnie będący własnością m. Mohyiewa, oceniony 10,000 rs.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Magistrat miasta Warszawy.—Na mocy zezwolenia Najjaśniejszego Pana i odpowiednio do ustawy Najwyżéj zatwierdzonéj w dniu 21 stycznia 1848, ma być otworzoną w m. Warszawie w czerwcu r. p. 1857, na przeciąg jednego miesiąca, wystawa wyrobów rękodzielniczych. Magistrat miasta Warszawy, w wykonaniu reskryptu Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 13 (25) listopada r. b., podając o tém do powszechnéj wiadomości osób, które zechcą z działami prac swoich wziąść udział w rzeczonéj wystawie, uprzedza je zarazem:

1) Że do popisu na takowéj wystawie i udziału w nagrodach, ubiegać się mogą mieszkańcy Cesarstwa, Królestwa Polskiego i Wielkiego Księztwa Finlandzkiego.

2) Że na wystawę przyjmowane będą, bez żadnéj opłaty, wszelkiego rodzaju wyroby, podług życzenia fabrykantów i rzemieślników, mających własne zakłady, oraz wszelkie płody rolnicze.

3) Że w przeznaczeniu wyrobów swoich na wystawie, ubiegający się winni miéć na uwadze, aby okazać w miarę różnorodności tychże po jednym lub dwa exemplarze każdego rodzaju, nie zaś nadsyłać jednakowe wyroby w wielkich ilościach.

4) Że wcale nie przyjmują się na wystawę przedmioty nauk i sztuk, jako to: płody malarstwa i rzeźbiarstwa, aparaty anatomiczne i lekarskie, wynalazki czysto-teoretyczne niedające się zastosować do przemysłu, tudzież przedmioty prostego rękodzielnictwa, jakiemi są: suknie gotowe i t. p., płody kuchenne i kosmetyczne nie fabrycznego przyrządzenia, chemiczne i inne przetwory dla palności swéj niebezpieczne, wreszcie przedmioty niewygodne do upakowania, oraz utwory widocznie złego wykonania, pośledniego gatunku i niekształtne.

5) Że wysyłane na wystawę wyroby, winny być zaopatrzone w cechy i znaki fabryczne, przekonywające o krajowem ich pochodzeniu, jak niemniéj w świadectwa władz właściwych i wiadomości §§ 6, 7 i 8 ustawy przepisane.

Termin do przyjmowania przedmiotów na wystawę przeznaczonych, ustanowionym jest od dnia 19 kwietnia (1 maja) do 4 (16) maja 1857 roku, zaś do dnia 3 (15) grudnia r. b. winny buć przedstawione przez wystawców szczegółowe spisy wyrobów i przedmiotów, z jakiemi do popisu stanąć zamierzają, a to celem wczesnego przygotowania na nie miejsca na wystawie. Co się tyczy sposobu nadsyłania wyrobów, ten późniejszem obwieszczeniami wskazany zostanie. Spodziewa się Magistrat miasta Warszawy, że ta nowa sposobność publicznego popisu z pracami swojemi udowodnienia zasług na drodze przemysłu ręko-dzielniczego lub rolnictwa jednanych, będzie dostateczną zachętą nietylko do przyjęcia w pomienionéj wystawie udziału i powiększenia tym sposobem liczby ubiegających się, ale oraz do przedsięwzięcia wszelkich usiłowań i do łożenia największych starań, aby przeznaczyć się mające na wystawę przedmioty mogły na niéj zaszczytne zająć miejsce. — Warszawa dnia 23 listopada (5 grudnia) 1856 roku. — Prezydent, rzeczywisty radca stanu, *Andrault*.— Naczelnik kancelarji, *Luceński*.

W dniu wczorajszym w kościele archikatedralnym i metropolitalnym jako w uroczyste święto, licznie zebrani artyści wykonali Mszę św. in A, skomponowaną przez Wojciecha *Słoczyńskiego* i przez niego dyrygowaną, a na Offertorium pierwszy raz pieśń o opiece Boskiéj, ofiarowana Wmu księdzu Gasparowi *Wüttmann*, a skomponowana przez córkę dyrygującego Cecylię *Słoczyńską*, która się tak chwalebnie kształciła pod okiem swego ojca.

Główna kassa oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia 25 listopada (7 grudnia) roku b. włącznie, wydano książeczek nowych 62, na które, tudzież na dawniejsze w 345 wnioskach, złożono rubli sr. 5,225 k. 40. Na żądanie 51 uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 11 ko 36), rub. sre. 2,186 ko. 20½ i umorzono książeczek oszczędności 19. Przeto uczestników 8,485 posiada kapitał rubli sreb. 344,320 ko. 49½. — Naczelnik assesor kollegjal. *Giedroyć*.—Buchalter *Krauze*.

Przegląd Tygodniowy.

Książęta d'Ossuna,—Suknia koronacyjna.—Nowe wiadomości literackie i artystyczne.—Panu Hirszlowi zaczyna braknąć miejsca.—Hotel Europejski.— Windy; wodociągi, gaz, trąby akastyczne.—Jako dzikie bestje źle się sprawiły na granicy niemieckiéj.

W upłynionym tygodniu przejeżdżał przez Warszawę do Petersburga książę d'Ossuna di Infantado grand hiszpański pierwszéj klassy, jeden z tych europejskich magnatów, których rodzin początki w czasach przed-tradycyjnych giną.

ARTYKUŁ.

OBRAZEK Z ŻYCIA.

przez

Józefa Korzeniowskiego.

Był zwyczaj w jednym zamożnym domu obywatelskim niedaleko od Włocławka, że tam w każdą sobotę zjezdżali się krewni i sąsiedzi. Dalsi zostawali na noc, bliżsi odjeżdżali do siebie i nazajutrz wracali na mszę św. w miejscowym kościele i na kazanie, potem już resztę dnia przepędzali razem na różnych zabawach, jakich ilość gości i pora w któréj się zbierali dozwalała. Zjazdy te rozpoczynały się po ukończeniu wszystkich robót gospodarskich w polu, to jest od 17 listopada w dzień Śtéj Salomei, w który przypadały imieniny gospodyni domu, i ciągnęły się przez resztę adwentu, cały karnawał i część postu, aż do Sgo Józefa, to jest do imienin samego gospodarza, w który to dzień wielkim zamykały się zebraniem, tańcami i ucztą, wesołą a razem i smutną, że się na tak długi czas przerywały. Pełen był śmiechu, udanego płaczu, a może i szczerego żalu ostatni drabant, którego wtedy wszyscy bez wyjątku, starzy i młodzi tańczyć musieli, żegnając uprzejmych gospodarzy i życząc sobie nawzajem, aby się znowu zdrowo i wesoło na Śtą Salomeję zebrali. Organizacja tych zjazdów, którą wszyscy bliżsi tego miejsca, o którém mówimy, znają bardzo dobrze, była następująca:

Najprzód: Nie wolno było damom stroić się, wyjąwszy na Śtą Salomeję, w ostatnią sobotę karnawału i na Sgo Józefa. We wszystkie inne dni, zwyczajne ubranie, skromne, nie kosztowne, choć nie wyłączające gustu i właściwéj każdéj dobrze wychowanéj kobiecie elegancji i staranności, było obowiązującém.

Powtóre: Nie wolno było przy damach palić sygar. Na to był oddzielny pokój, gdzie mężczyzni zbierać się mogli i tam pozwalać sobie téj przyjemności. Wszakże i tu były pewne ograniczenia, zwłaszcza w dni nie tańcujące. Po śniadaniu mógł każdy mężczyzna opuścić damy na pół godziny, po obiedzie na godzinę. W innéj porze nie na dłużéj jak na minut dwadzieścia. Czas ten absencji był ściśle kontrolowany przez młode kobiety i panny, i każdy uchybiający dawać musiał fant, który one potém z wielką surowością sądziły.

Potrzecie: Żaden z młodszych mężczyzn nie miał prawa siadać do kart, ani przypatrywać się grającym dłużéj, nad czas oznaczony na palenie sygar, co jedno i drugie mogło być połączoném, gdyż tam gdzie grano, i palono razem. Uchybienie w téj mierze zmuszało każdego do dawania fantu, który jeszcze srożéj był sądzony. Gra, i to nie inna jak wist, dozwolona była tylko osobom starym.

Poczwarte: Na Śtą Salomeję, na Sgo Józefa i przez cały karnawał zjazdy te były z tańcami. We wszelkie inne dni tańce były wzbronione, jak równie wyłączone były wszystkie gry, tak nazwane niewinne, jako to: ślepa babka, lis, sąsiad, cenzurowane, pytania i odpowiedzi i t. p. Zabawa polegała głównie na rozmowie, bądź w małych kółkach, bądź we dwie lub trzy osoby, bądź ogólnéj. Ta ostatnia była najupodobańsza całemu temu gronu ludzi przyzwoitych, dobrze wychowanych, czytających i ukształconych lub kształcących się. Wszyscy tak się wciągnęli do tego obowiązku przyczyniania się do ogólnéj rozmowy, od którego nas tylko lenistwo i brak przyzwyczajenia odstrasza, że gdy kto rzucił jakąś kwestję, która zainteresować mogła, gdy wspomniał o jakim artykule cieka-

Książęta d'Ossunapochodzą jak się zdaje od którejś z tych kilku rodzin królewskich, które w średnich wiekach dzieliły pomiędzy siebie Hiszpanję chrześciańską. Dowodzi tego dziwny zwyczaj, który się aż po dziś dzień w tej rodzinie zachował, jeden z tych średniowiecznych przywilejów, uderzających osobliwością.

Kiedy nowy monarcha hiszpański wstępuje na tron, w chwili jego koronacji, występuje najstarszy z książąt d'Ossuna, naczelnik domu, i odzywa się ze swojemi prawami do korony. — Wówczas nowy monarcha, odpowiada mu uznając jego prawa, ale odkłada wyrzeczenie stanowcze o nich na dalszy czas; dla zaszczycenia zaś księcia, i upamiętnienia jego reklamacji, przysądza mu w darze suknię, w której on sam do koronacji występuje. Tym sposobem w rodzinie książąt d'Ossuna przechowuje się najdokładniejszy skarbiec sukien koronacyjnych wszystkich królów i królowych Hiszpanji, jestto w każdym razie bardzo ciekawy zbior pamiątek a grandowie tej rodziny wielką do niego przywiązują wartość, i za żadną cenę nie chcieliby się pozbyć tego przywileju.

Książęta d'Ossuna mają prawo do nominowania 5ciu biskupów w Hiszpanji. Należą oni do tych znakomitych rodzin, których znaczenie i powagę historyczną równoważą tylko rodziny Montmorency we Francji, Percy i Howard w Anglji, Duglasy w Szkocji.

Ale dość o tych wszystkich wielkościach, powróćmy do naszego małego światka nowin literackich i artystycznych. — Cały kwiat tych ostatnich zawiera w sobie wystawa u pana Hirszla, na którą przybyło kilka nowych obrazków, pomiędzy któremi odznacza się rybak Kostrzewskiego i niewielki pejzażyk Szermentowskiego. Są tam także i rzeźby, nowo przybyłe posążek Trajana (antyk) i biust Karakalli. Pan Hirszel zamierza podobno w urządzeniu swojej wystawy nowe zaprowadzić doskonałości bo doprawdy zaczyna już braknąć miejsca w jego sklepie.

Z nowin literackich dowiadujemy się, że Kaczkowski wykończa dwie powieści, z których jedną (Annuncjatę) czytelnicy ujrzą wkrótce w odcinku Kroniki, Wolski Włodzimierz wydaje dwa tomy swoich poezji, częścią drukowanych już, częścią nie ogłoszonych jeszcze drukiem, a pomiędzy temi ostatniemi oryginalny szkic dramatyczny i dwa libretta do oper, Deotyma już ukończyła podobno Piasta, a Wolf zamierza się ostrą ręką wziąć do swojego illustrowanego wydania poetów polskich, których pierwszy zeszyt zawierający Wiesława Brodzińskiego wyszedł już jak donosiliśmy z druku i w samej istocie odznacza się bezprzykładną dotychczas w naszym kraju okazałością wydania. Słyszeliśmy także, iż Kraszewski pracuje nad kilkutomowem studium historycznem, do którego dawno zbierał materjały.

Dnia wczorajszego oprowadzani przez hr. Przezckiego współwłaściciela hot. Europejskiego, zwidziliśmy wnętrze tego prawdziwie olbrzymiego zakładu. Wkrótce już, bo w tym jeszcze roku hotel Europejski otwarty będzie. W budynku który wystawiony obecnie, a który stanowiąc gmach prawie oddzielny jest tylko jedną mniejszą częścią zamierzonej ogromnej budowy, która się w przyszłych rozprzestrzeni latach, korzystano z każdego miejsca, by ogólne urządzenie uczynić jak najdogodniejszém. Dół tego gmachu jest na równi z ulicą, a o kilka łokci niżej niżeli sam dawny front hotelu Gerlacha wywyższony o kilka łokci i zrównany z placem Saskim. Tym sposobem kuchnie, stajnie i wozownie w najniższém piętrze umieszczone, będąc zupełnie na równi z tyłem podwórka hotelowego, i z Krakowskiém-Przedmieściem, od placu Saskiego są suterenami. Wchód urządzony tymczasowy od podwórka, bo kiedyś jak cały gmach już stanie, korytarze będą stanowić wszędzie jak najłatwiejszą kommunikację, a główny wchód będzie od ulicy. Te korytarze stanowią nie małą zaletę hotelu Europejskiego, dla oświetlenia ich bowiem, poświęcono kilkanaście pokojów, urządzając przy ich krańcach ogromne weneckie okna, i rzeczywiście nie zdarzyło się nam jeszcze widzić korytarzy tak jasno oświetlonych, co będzie wielką dogodnością, tak dla zamieszkujących hotel, jak i dla odwidzających ich, od razu bowiem będzie można trafić do numerów, podczas, gdy w innych hotelach numera po nad drzwiami wypisywane, są czczem tylko dopełnieniem formalności, bo w najjaśniejszy dzień trzebaby chyba chodzić z latarką, żeby trafić do nich.

W dwóch krańcach budynku urządzone są dwie windy przez całą jego wysokość, jedna dla rzeczy, kufrów i tłumoków przybywających gości, druga dla potraw, które w jednem mgnieniu oka z kuchni na najwyższe piętro mogą być odstawiane. Na każdym piętrze jest także rezerwoar wody, bo kommunikacje z wodociągami, w całym hotelu są zaprowadzone. Toż samo będzie z gazem, skoro tylko ukończonem będzie oświecenie Krakowskiego-Przedmieścia, co ma w bieżącym jeszcze roku nastąpić. Od każdego piętra również wyprowadzone są rury akustyczne, za pomocą których kelnerowie po różnych piętrach umieszczani, będą mogli, bez zejścia na dół wydawać polecenia tak kelnerom w dolnych korytarzach, jak i służbie bufetowej i kuchennej. Dzwonki takoż urządzone według paryzkiego systematu. Główna sala jadalna, znajdująca się na dole, gdzie ma być table d'hôte, oddzieloną jest niejako od reszty budynku, i ma zupełnie osobne wejście od Saskiego placu. Ta sala przepysznie i zbytkownie nawet urządzona, mogłaby stanowić niepomierną ozdobę nie jednego magnackiego pałacu. Oprócz tej sali jest jeszcze inny mniejszy pokój, gdzie może jadać oddzielne towarzystwo, a przytém każdy według woli może w mieszkaniu obiadować. Każde piętro stanowi dwie kondygracje numerów, rozdzielone od siebie korytarzem. Jedna strona umeblowana (zwłaszcza na 1ém piętrze) z niesłychanym gustem i przepychem wynajmować się będzie po droższych cenach, druga po tańszych. A ceny zastosowane do każdej możności, nawet na górze na najwyższém piętrze znajdują się osobne zupełnie pokoiki dla służących. Wszystkich mieszkalnych numerów, z których niektóre po kilka salonów zajmują, a wszystkie połączone są z sobą nieprzerwanym ciągiem kommunikacji liczy się 86. Rzeczywiście jest ich daleko więcej, ale wiele z nich odchodzi na administrację, biuro, służbę i inne potrzeby. Meble wszystkie sprowadzone z zagranicy, zalecają się bezprzykładną w tutejszych hotelach wykwintnością i wygodą. Ogromne lustra w złoconych ramach, piękne francuzkie litografje i angielskie sztychy ozdabiają ściany. Na najwyższém piętrze, w dogodnem położeniu znajduje się pracownia fotografji pana Mieczkowskiego, której sala do portretowania urządzona jest w samémże mieszkaniu. Pan Mieczkowski pokazywał nam kilka fotografji nieretuszowanych jeszcze, które zalecają się wielkiém podobieństwem i dokładnością wyrobienia.

W ogóle bardzo nam się podobało całe urządzenie i rozkład mieszkań. Dbano tu o gust i wygodę, które to obydwa przymioty, w dotychczasowych hotelach stawianych w Warszawie bardzo podrzędne zajmowały miejsce, nie szliśmy bowiem pod tym względem wcale na równi z Europą. A właścicielom tymbardziej zasługa się należy, że urządzenie tak ogromnego gmachu, połączone jest z niezwykłemi nakładami, które zapewniając wygodę publiczności, nie prędko im wrócić się mogą.

Wieść niesie że przy rewizji na komorach niemieckich, menażerji, która w tych dniach ma już tu rozpocząć swoje widowiska, jeden z towarów tranzytowych, o mało co nie zjadł rewizora.

---

wym lub ważnym w pismach czasowych, o jakiem dziele, które nowo wyszło, o jakiem wypadku, który zajmował ogólną uwagę, wszyscy natychmiast rzucali swoje *a parte*, zbliżali się do koła, stawali lub siadali, i każdy miał prawo rozbierać, robić zarzuty, bronić, prostować niedokładną wiadomość i podawać swoje wnioski. Jedni naturalnie więcej mówili, inni więcej słuchali, ale w ogóle rzadko się zdarzało, aby się taka rozmowa prędko urywała, aby nie wyprowadziła na stół innej jakiej kwestji, ważniejszej jeszcze od tej, od której rozmowę rozpoczęto, aby nie dała powodu do rozpraw, a czasem nawet do goręcszego wystąpienia, które gospodyni rozumna i umiejąca doskonale wszystkiem tem kierować, sprowadzała do właściwego porządku i umiarkowania.

Popiąte: Jeżeli nie było przedmiotu, godnego zająć ogólną uwagę i rozmowa taka upadała, lub się robiła trywialną, wtedy zwykle bawiono się opowiadaniem. Opowiadania te zamykały w sobie jakiś obrazek z życia i obyczajów. Działającemi w nich osobami byli ludzie rozmaitych stanów, nie wyłączając nawet wieśniaków, których życie, namiętności, szczęście i niedolę kreślono. Za przedmiot służyły nieraz wypadki samego opowiadającego, które widział, w które był wmieszany, które mu się w kraju lub w podróży, za granicą zdarzyły. Opowiadający pozwalali sobie czasem improwizacji, bo słuchającym szło tylko o to, aby się zajęli, aby w tém co słyszą, była prawda artystyczna i psychologiczna, aby historyjka, którą się bawią, choćby niekoniecznie była prawdziwą, była jednak podobną do prawdy. Przy tych opowiadaniach zachowywano tę regułę, że nikomu nie wolno było przerywać jakąś uwagą, robić alluzji do osób znanych, i zapytywać opowiadającego o kim mówi, kogo ma na myśli. Za każde takie uchybienie wykraczający dawał fant, który sądzili mężczyźni, jeśli to był fant kobiety, a kobiety, jeśli był fant mężczyzny. Z tychopowiadań które naturalnie wszystkie przepadły, złożyłoby się już kilka tomików, może równie interesujących, jak owe niegdyś Wieczory Zamkowe, tém bardziej że w gronie tém znajdowało się kilku zdolnych mężczyzn i dwie utalentowane kobiety. Lubili oni i umieli opowiadać, a przybywając w sobotę, przybywali już mniej więcej przygotowani, aby dobrze odpowiedzieć oczekiwaniu słuchaczów swych, jeśliby na nich przypadła kolej.— Oprócz tych, że tak powiem, oficjalnych opowiadaczów, próbowali czasem i inni sił swoich, słuchani byli zwykle z pobłażaniem, jeśli się im nie udawało. Wszakże nie było przykładu, aby stąd ktokolwiek doznał jakiej przykrości, doświadczył jakiego przycinku, lub wstydził się przyznać, że się porwał nie na swoję rzecz, i przekonawszy się raz o braku sił, wyrywał się znowu. We wszystkiem bowiem co się w tym domu robiło, próżność nie była na pierwszym planie, jak jest u nas wszędzie, ale usunioną była na dalsze. Dla tego każda tu zabawa udawała się, dla tego nikt się nie obrażał, nie poróżnił z krewnym i sąsiadem, żaden ztąd nie wychodził komeraż, żadna nie urodziła się plotka.

Wszystkie te przepisy, które pod powyższe kategorje ściągnąłem, nie były prawem pisanem, ale zwyczajowem, wyrobiły się same przez się pół żartem, pół serjo, nie ciężyły nikomu i zachowywane były tem chętniej, że jeśli się komu zdarzyło przeciw nim uchybić, służyło to tylko do powiększenia zabawy, wywoływało rozmaite sądy, wyroki, obrony i tłumaczenia się, często pełne humoru i dowcipu, skąd znowu rosło ożywienie rozmowy, śmiechy i spotęgowanie ogólnej wesołości.

DODATEK.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Depesze Telegraficzne.

Paryż 6 Grudnia. Dzisiejszy *Moniteur* zawiera doniesienie z Palermo. Według tego doniesienia, rozciągłość powstania w Sycylji nie da się na pewno oznaczyć, ale w prowincji Palermo zdaje się że rząd może być pewnym zwycięztwa. Zawichrzenie rozpoczęło się w dniu 22 z. m. napadem na jeden dyliżans; wojsko otoczyło powstańców w jednym lesie i schwytało ich szesnastu. Część ich uciekła do Cefalu; 800 żołnierzy po trzech godzinach obserwacji wkroczyło do tego miasta. Dziś droga między Palermo i Messyną jest już zupełnie wolną.

Donoszą z Messyny 29 z. m., że pomimo wzburzenia jakie powstało w skutku doniesień z Palermo, Messyna jest spokojna. Policja przedsięwzięła środki ostrożności i podwoiła straże. Aresztowań nie było. W Catania znaleziono po rogach odezwy z wiwatami dla księcia następcy tronu, wolności i konstytucji 1812 roku. Policja poniszczyła te plakaty bez oporu.

Jedna korweta neapolitańska opuściła dziś Messynę udając się do Neapolu po 1,000 żołnierzy artylerji.

Madryt 3 Grudnia. Wczoraj przybył tu z powrotem margrabia Turgot. — Według *Diario*, poseł nasz w Portugalji, pan Rios de Olano, podał się do dymissji.

Hamburg 5 Grudnia. W dniu dzisiejszym ostatnie siedm paropływów angielskich, łamiąc lód połączonemi siłami odpłynęły w dół Elby.

Wenecja 3 Grudnia. Dzisiejsza *Gazetta ufficiale* podaje własnoręczny list cesarski z dnia dzisiejszego wyznaczający summę 20,000 złr, roczne na restaurację kościoła Śgo Marka.

(*Preussischer St. Anzeiger*).

AMERYKA.

New-York 18 Listopada. Chociaż kongres zostanie otwarty dopiero w dniu 1 grudnia, jednakże już znaczna liczba jego członków zgromadziła się dla przedwstępnych narad nad projektami mającemi być na przyszłych posiedzeniach przedstawionemi. Wielka kolej żelazna mająca być poprowadzoną do oceanu południowego, będzie bezwątpienia jednym z głównych przedmiotów rozpraw na przyszłych posiedzeniach kongresu.

Według raportów z Hawany 8 listopada, przybył tam w dniu 3 t. m. zbiegły okręt mexykański *Democrato*. Oficerowie tego statku utrzymują, że dla tego tylko dezerterowali z nim, aby go nie dopuścić w ręce nieprzyjaciół prezydenta Comonfort którzy go chcieli opanować. Okręt ten został tymczasowo postawiony pod strażą hiszpańskich statków wojennych. (*Pr. St. Anz.*)

ANGLJA.

Londyn 2 Grudnia. Poprzedni lord-major Londynu, pan Salomons, otrzymał od prefekta Sekwany list dziękczynny, z powodu przesłania summy 500 fst. dla dotkniętych wylewami mieszkańców Francji. Summę tę przysłał z Bombay sir Jamsetjee Jejeahbay, bogaty negocjant, rodowity pers, który otrzymał tytuł szlachectwa od królowéj Wiktorji. (*Indep. Belge*).

Londyn 4 Grudnia. W sądzie skarbowym (Court of Exchequer) odbywał się wczoraj proces dziennikarski. Skarżącym był hrabia Lucan, a dziennikiem oskarżonym *Daily News*. Chodziło tu o artykuł napisany wkrótce po złożeniu raportu przez komisję śledczą która zasiadała w Chelsea, a który szlachetny lord uważał za ubliżający. Artykuł ten obejmował ostrą krytykę publicznego, to jest głównie wojskowego zawodu lorda Lucan i wyrażał naganę z powodu udzielonego mu a niezasłużonego wynagrodzenia, między innemi ozdobienia orderem Łaźni. W obronie oskarżyciela występował sir F. Thesiger, w obronie oskarżonego dziennika pan James. Wyrok przysięgłych uznał niewinność dziennika i decyzja ta została przez licznie zgromadzonych słuchaczy z oznakami wielkiego zadowolenia przyjęta.

— Skoro tylko wyprawa angielska przeciw Persji wyruszy z Bombay, jeneralny gubernator Indji wschodnich lord Canning, ma według *Daily News* wydać manifest usprawiedliwiający tę wojnę w obec świata.

— Rear admirał (dosłownie admirał tylnéj straży, kontr-admirał), Frederick W. Beechey, sławny z podróży do północnego bieguna, urodzony 1796 roku i który już w dziesiątym roku życia służył na flocie, umarł po dość długiéj słabości. Już w r. 1818 odbył pierwszą wyprawę do bieguna północnego, w r. 1819 powtórną, a w 1825 jako dowódca okrętu *Blossen* dwa razy przebył cieśninę Beringa, gdzie z pp. Franklin i Parry wspólnie pracował. Wrócił do Anglji dopiero w roku 1828 odkrywszy mnóstwo wysp i przyłożywszy się znakomicie do postępu hydrografji krajów przybiegunowych. (*Neue Pr. Ztg*).

AUSTRJA.

Wiedeń 3 Grudnia. Poseł angielski, sir Hamilton Seymour, dawał wczoraj w swoich salonach obiad dyplomatyczny.

— Poseł koronacyjny turecki, Mehmet-pasza, z całym swoim orszakiem wyjechał do Tryestu, zkąd uda się do Konstantynopola.

— Następująca korrespondencja z Wiednia do *Neue Preussische Zeitung* zawiera interesujące wiadomości względem zapatrywania się Austrji na przyszłe konferencje paryzkie:

Najważniejszą wiadomością objętą w artykule wczorajszym urzędowéj *Oestr. Corresp.* jest to, że nie można już powątpiewać o otwarciu nowych konferencji. Nie ulega także wątpliwości, że konferencje te odbywać się będą w tym duchu w jakim je zapowiedział traktat paryzki, to jest w Paryżu, jako konferencje dodatkowe i że do nich należyć będą tylko *drudzy* pełnomocnicy (to jest ci którzy są jako posłowie uwierzytelnieni w Paryżu) nie zaś pierwsi, nadzwyczajni pełnomocnicy w poprzednim kongresie. Niedawno jeszcze opinje wielkich mocarstw względem niektórych punktów wykonania traktatu paryzkiego były podzielone na dwie grupy, zupełnie sobie przeciwne, i Porta, Anglja i Austrja, z powodu téj niezagodzonéj niejedności, kilkakrotnie stanowczo odmówiły wzięcia udziału w nowych „konferencjach. Kiedy więc obecnie, znany organ gabinetu austrjackiego, oświadcza że jest nadzieja iż na drodze konferencji będzie można dojść do porozumienia się, to samo z siebie daje do zrozumienia, że wszelkie powody poprzedniego oporu musiały zniknąć, to jest, iż przynajmniéj załatwienie względem owych niezgodnych opinji jest na dobréj drodze. Nie można przypuszczać żeby chciano wystąpić znowu w pałacu francuzkiego ministra spraw zagranicznych bez załatwionych sporów lub przynajmniéj bez klucza do ich rozwiązania i skoro tylko konferencje mają się zgromadzić, nie ma wątpliwości iż doprowadzą do pomyślnego rezultatu. W końcu z owego urzędowego artykułu pokazuje się wyraźna nadzieja, że konferencje te doprowadzą do spełnienia wszystkich warunków traktatu marcowego. (*Neue Pr. Zeit.*)

CHINY.

Piszą od granic Chin, w przedmiocie doniesionego już pokrótce trzęsienia ziemi w Yoo Czing, mieście o 30 kilometrów odległem od Pekinu. W dniu 14 i 15 sierpnia dały się już czuć dość silne wstrząśnienia ziemi w prowincji Peczili, ale nie spowodowały one żadnego nieszczęścia, wyjąwszy że zabobonny i wierzący w złe wróżby lud, przejęły niezmiernym strachem. Ale w dniu 17 sierpnia nastąpiło trzęsienie, które miasto Yoo Czing, mające 12,000 mieszkańców, tudzież kilkanaście poblizkich wsi, prawie zupełnie zniszczyło. Trzęsienie rozpoczęło się w kierunku ze wschodu na zachód, a skończyło się w kierunku z północy na południe. Trzęsienia ziemi do połowy szesnastego wieku były w Chinach bardzo częstemi zjawiskami, ale od téj epoki zdarzyły się już tylko trzy razy, a mianowicie w roku 1796, które połowę Nankinu zmieniło w zwaliska i 20,000 ludzi zabiło, i w roku 1711, w którem miasto Szangai, z wyjątkiem kilku silnéj budowy świątyń, padło w gruzy.

Miasto Yoo Czing, położone na dolinie Po-Ho, jest w lecie ulubionem miejscem pobytu magnatów chińskich, a teraźniejszy Cesarz Hien Fong w roku 1852 kazał sobie w pobliskości tego miasta zbudować wspaniały letni pałac. Ten pałac został zniszczony, a w nim najmłodszy syn Cesarza, książę Taug Long, który tam z mandarynem prowincji i urzędnikami swego dworu mieszkał, znalazł śmierć przedwczesną. Młody ten książę był celem szczególnego przywiązania swego ojca, z powodu swojéj wysokiéj uczoności, dla któréj w roku 1854 został mianowany starszym pierwszéj klassy uczonych.

Ta klassa składa się z 500,000 indywiduów i łącznie z urzędnikami dworu cesarskiego i wyższemi oficerami armji, stanowi szlachtę państwa Chińskiego. Uczony otrzymuje ten tytuł po ścisłym examinie, odbytym z wielką uroczystością w obecności bardzo licznego zgromadzenia. Ma on wtedy prawo nosić na czapce guzik złoty, srebrny lub szklany, w miarę jak jest uczonym pierwszego, drugiego lub trzeciego stopnia. Tylko sa-

---

Przeszłego roku na początku wielkiego postu znajdowałem się z obowiązku we Włocławku. Mówiono mi wiele o owem sobotniem zebraniu, na ktore się jeden mój znajomy wybierał. Ponieważ gospodynię tego zacnego domu poznałem przed parą laty w Ciechocinku, dałem się łatwo namówić; a choć obcy i w kółku tem nie znany, przypomniawszy jednak uprzejmość i rozum téj pani, pewny byłem dobrego przyjęcia. Jakoż nie zawiodłem się w mojem oczekiwaniu. Tę sobotę i następną niedzielę zapisuję do bardzo miłych mi wspomnień, i bardzo rad będę, jeżeli ta wzmianka, choć spóźniona, przyjętą będzie w zacnym tym domu z taką przyjemnością, jaką mi sprawił dwudniowy tam pobyt i jaką mi dziś sprawia przypominanie tego wszystkiego, com tam widział i słyszał.

Nie myślę wcale opisywać téj kompanji, jakąm zastał, ani sposobu, jakim nam czas ten przeszedł. Z powyższych pięciu punktów, w które starałem się zamknąć całą zebrań tych organizacją, domyślą się czytelnicy, jak byłem zajęty, zainteresowany i w jaki humor wprawiła mię ogólna wesołość. Cieszyło mię szczególniéj to, żem nie musiał przysłuchiwać się rozmowom w języku francuzkim, którego nie umiem, a zatem siedzić jak na niemieckiem kazaniu; żem widział kilkanaście kobiet młodych, ładnych, rozumnych, a nie zajętych ciągle swemi falbanami i długim swym stanem, a zatem mogących rozmawiać swobodnie i mających czas do wysłuchania i zrozumienia tego, co się do nich mówi; żem widział wyraźnie, iż młodzi ludzie nie stronili od poważniejszych przedmiotów, okazywali pewne względy dla starych, nie poniewierali imienia i reputacji zasłużonych pisarzów, nie przenosili tytuniowego dymu nad rozmowę z miłemi i ślicznemi kobietami, i nie zasiadali do zielonego stołu z powagą ambasadorów, rozstrzygających kwestje europejskie przy stole jakiéj stanowczéj konferencji. Tak mi przeszedł cały sobotni wieczór. W niedzielę cały ranek zajęło nabożeństwo, a kazanie pełne treści i namaszczenia, odpowiadające trafnie i porze, w jakiéj znajdowaliśmy się, i słuchaczom, do których było mówione, dało nam powód do wielu uwag, które nie tu jest miejsce powtarzać, i które naszę rozmowę poobiednią z początku bardzo ożywioną czyniły. Ale był to przedmiot za nadto poważny dla ludzi, którzy z doskonałym apetytem zjedli dobry obiad, i rozmowa jakoś prędko się zaczęła wyczerpywać i nakoniec urwała się zupełnie. Wtedy młode kobiety i panny, których tam było kilka, jakby jedna i taż sama myśl przebiegła przez ich głowy, zwróciły się wszystkie ku jednemu z mężczyzn, który dotąd mało się odzywał i zdawał się być zamyślonym. Był to już człowiek nie bardzo młody, niski, łysy, niezbyt wykwintnie ubrany, ale z ruchów jego żywych i bystrych oczów widać było, że to powstrzymywanie się od należenia do ogólnéj rozmowy nie było mu zwyczajnem, i zdawało się być zbieraniem się z myślami, aby wystąpić z czemściś, coby ogólną uwagę zajęło.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

mi uczeni, tudzież urzędnicy dworu cesarskiego i oficerowie armji, mają prawo ubiegać się o urzędy publiczne i tytuł mandaryna, który jest najwyższym ze wszystkich.

Książe Taug Long miał jeszcze młodszego od siebie brata, który w 1852 roku zginął także w sposób fatalny; będąc na polowaniu ze swoim guwernerem i dwoma oficerami swego dworu, został on śmiertelnie zraniony przez panterę i umarł w trzy dni po tym nieszczęśliwym przypadku. Miał on wówczas lat jedynaście i okazywał także wysokie przymioty umysłu. Zgon jego okrył ciężką żałobą cały dom cesarski.

Guwerner księcia został uznany winnym największéj nieroztropności, że pozwolił mu narazić się na tak straszne niebezpieczeństwo i za to skazany został na dożywotnią karę Kangue. Ponosi on dotąd tę karę, siedząc w wielkiéj klatce żelaznéj, umieszczonéj w blizkości grobowca młodego księcia. Jego rodzina posiadająca wielkie wpływy, kilkakrotnie prosiła o ułaskawienie go, ale dotąd nieotrzymała skutku prośb swoich.

Handel jedwabiu i herbaty z zagranicą, pomimo zawichrzeń, bardzo jest ożywiony we wszystkich okolicach nadbrzeżnych. Położenie polityczne jest ciągle jednakowe, albowiem powstańcy dotychczas zanadto są między sobą niezgodni, aby mogli pokusić się o zdobycie Pekinu, a znowu wojsko cesarskie zbyt jest słabe, aby mogło przedsięwziąć przeciw nim energiczną wyprawę i odebrać Nankin znajdujący się w ich rękach. (*Indépendance Belge*).

F R A N C J A.

Paryż 3 Grudnia. Znowu dziś mieliśmy liczne sprzedaże renty 3%, które nieco cofnęły jéj kurs, ale ta chwilowa reakcja nie zachwiała bynajmniéj ufności spekulantów, którzy owszem pospieszyli zakupywać wielkie massy renty jak tylko kurs z 70,25 spadł na 70. Wiadomości finansowe były bardzo zachęcające. Bank amsterdamski zniżył wczoraj o 1% stopę eskonta, a ponieważ giełda amsterdamska jest po londyńskiéj jedną z najważniejszych w Europie, sądzono słusznie że to postanowienie wywrze wielki wpływ na banki Anglji i Francji, i listy z Londynu rzeczywiście zapowiadają że w tych dniach eskonto banku angielskiego zostanie o ½ pCt. zniżone.

Pod koniec giełdy renta utrzymywała się bardzo silnie na 70,10, do 70,15, interesa były bardzo ożywione. Kredyt ruchomy trzymał się silnie między 1580 i 1585, a koleje żelazne bardzo były kupowane po wczorajszym kursie.

— Pomimo depeszy otrzymanéj z Turynu i któréj znaczenie zdaje się być dość niepokojące, zdaje się że tu uważają powstanie sycylijskie jako przytłumione w samym zarodzie i nie przypuszczają żeby ten wypadek mógł sprowadzić jakiekolwiek ważne następstwa. Wprawdzie biegała dziś także wieść o zawichrzeniu w Kalabrji, ale nie sądzimy żeby ta pogłoska zasługiwała na wiarę.

Wszystkie dzienniki angielskie nie podzielają optymistowskich nadziei naszéj prasy co do przytłumienia poruszeń w Sycylji, owszem zapowiadają że powstanie na lądzie Neapolu odpowie wkrótce na wybuch poruszeń w Sycylji i że państwo Ferdynanda IIgo lada chwila znajdzie się wpośród powszechnéj rewolucji.

Nie zaprzeczając istnienia niejakiéj agitacji w południowéj części pół-wyspu włoskiego, sądzimy jednak że doniesienia dzienników angielskich potrzebują bardzo potwierdzenia. Wszystko co z téj strony usłyszymy o sprawie Neapolu, przyjmować winniśmy z największą ostrożnością.

Donoszą że propaganda muratystoska bardzo się rusza w Piemoncie i że tam z wielką radością uważają wstrzemięźliwość w manifestacjach z jakiemi rodziny włoskie przyjmują Cesarza austrjackiego w jego podróży. Ta wstrzemięźliwość objawiła się już niedawno w Wenecji, a spodziewają się że jeszcze wyraźniejszą będzie w Medjolanie.

— Trudno jest oznaczyć z niejaką pewnością datę otworzenia na nowo kongresu; z oznaczeniem jéj czekają tu jak się zdaje na odpowiedź rządów które mają być na nim reprezentowane. Zdaje się jednak że przed końcem b. m. konferencje zostaną rozpoczęte.

Pogłoski które przedstawiały pozycję hr. Walewskiego jako zachwianą, upadają naturalnie w obec pewności otwarcia na nowo konferencji. Niewątpliwem jest że nikt inny tylko dawny prezydujący w kongresie, stanie znowu na czele konferencji, w których mają być reprezentowanemi te tylko wyłącznie mocarstwa, które w poprzednich miały udział.

— Książe Wilhelm Pruski ma przybyć do Paryża około 10go b. m. Zapowiedziano z téj okoliczności rozmaite zabawy w Tuileries albo w ambassadzie pruskiéj, ale obecnie wątpią do pewnego punktu żeby te uroczystości miały mieć miejsce bezpośrednio po przybyciu księcia. Etykieta sprzeciwia się tańcom w ciągu tygodni adwentowych, poprzedzających Boże Narodzenie, ale formalnego zakazu w tym względzie nie ma.

— Słychać że na przyszłych posiedzeniach prawodawczych roztrząsany będzie projekt prawa obostrzający bardziéj jeszcze warunki towarzystw komandytowych, i drugi upoważniający bank francuzki do powiększenia swego kapitału, co naturalnie nie może inaczéj nastąpić jak za pomocą specjalnego prawa.

Z powodu widocznego polepszenia w ogólném położeniu finansowém, spodziewają się tu powszechnie że bank od dnia 15go b. m. przywróci termin eskontowania do 75 dni.

Dziś odbyło się zgromadzenie akcjonistów dziennika *Presse*; biega wieść że położenie tego dziennika może uledz nowéj jeszcze modyfikacji.

— Między jedną kolumną francuzką i arabami, na saméj granicy marokańskiéj, miało miejsce jakieś starcie, o którém nie mamy jeszcze szczegółowych wiadomości.

— Przeniesienie zwłok książąt domu Sabaudzkiego, pochowanych w kościele w Brou (Ain) odbyło się z wielką uroczystością w obecności p. hr. Somis de la Charreria delegowanego od króla sardyńskiego i p. Coëtlogon, który tym obrzędem zakończył swoje urzędowanie prefekta tego departamentu, został bowiem przeznaczony do dep. Haute-Vienne.

— Jutro odbędzie się w akademji francuzkiéj uroczyste przyjęcie p. Ponsard, któremu jak wiadomo urzędownie odpowiadać ma pan Nisard. Stan zdrowia p. Salvandy, mało zostawia nadziei.

Paryż 4 Grudnia. Chociaż dziś było dużo przedaży w rozmaitych papierach, kursa wczorajsze nie doznały prawie żadnéj zmiany. Renta 3% w początku przedawaną była po 69,75, ale od razu podniosła się do 70,05, ten kurs jednak nie mógł się utrzymać i cofnięto się znowu do 69,85. Interesów nie było dużo, bo powszechne zajęcie zwracało się do likwidacji odbywającéj się dziś z rana. Poszła ona dobrze na giełdzie, ale mówiono o dwóch katastrofach dość ważnych za obrębem giełdy.

Przy końcu giełdy doniesiono, że warunki eskonta nie zostały dziś zniżone ani w Londynie ani w Paryżu, co spowodowało niejaką słabość kursów. Renta 3% trzymała się między 69,70 i 69,75. Kredyt ruchomy na 1550, koleje żelazne przy zamknięciu notowały się o 10 do 15 fr. niżéj niż wczoraj.

— Nie ma dziś żadnych bezpośrednich wiadomości z Sycylji, tak więc pogłoski o wznowieniu się zawichrzeń, mogą być tylko domysłowe; zarazem jednak nie ma tu potwierdzenia wczorajszych pomyślnych przypuszczeń.

Mniemają tu że w końcu bieżącego tygodnia rozmaite mocarstwa nadeślą już swoim tutejszym ministrom mającym reprezentować je w kongresie, ostateczne instrukcje, a ztąd spodziewają się że otworzenie tych konferencji będzie mogło nastąpić w dniu 25tym b. m.

Zdaje się tym razem pewném, że sprawa Neuszatelu nie będzie traktowaną na kongresie, ponieważ Turcja i Sardynja nie mogą być przypuszczone do roztrząsania sprawy która ich wcale nie dotyczy. Tak więc sprawa ta będzie przedmiotem narad osobnéj konferencji mocarstw, które podpisały protokuł londyński w tym przedmiocie. (*Ind. Belge*)

— Okropna klęska dotknęła naszą waleczną marynarkę. Jeden okręt rządowy zatonął na niegościnnych morzach dzielących nową Kaledonję od Australji. Jest to avizo parowy *Duroc*, pod dowództwem p. de Lavaissiere de Lavergne, który właśnie miał wracać do Francji przez cieśninę Torres. Ta katastrofa miała miejsce w nocy z 12 na 13 sierpnia r. b. na skałach Mellesh o 160 mil od Nowéj Kaledonji. Osadę ocalono.

Wiadomość ta przywieziona została przez drugiego oficera statku *Duroc*, który odłączył się od rozbitków w dniu 25tym sierpnia, zostawiwszy na lądzie komendanta i czterdziestu ludzi. Przybył on w dniu 20tym września do Timor, odbywszy 800 mil w swojéj łodzi.

Wszelka potrzebna pomoc została najpospiészniéj wysłaną na miejsce, ale okropna jest myśl co ci nieszczęśliwi będą musieli ucierpić nim przybędzie statek wysłany im na pomoc. Wszyscy spełnili najgorliwéj swoje powinności w téj klęsce.

Jakby na kompensatę za tę smutną wiadomość, otrzymaliśmy nowe szczegóły względem bitwy na granicy marokańskiéj, między naszem wojskiem i arabami, która była dla nas bardzo świetną. I piechota i jazda miały w niéj udział.

— Jeden z pierwszych projektów które prefekt Sekwany ma przedstawić radzie municypalnéj, tyczy się rozprowadzenia wody do wszystkich domów w Paryżu i to nie z Sekwany ale z Sommy.

Dymissja pana Girardin z administracji *Presse*, została przyjętą, a p. Millaud zatwierdzony jako jego następca, prawie jednomyślnością głosów wszystkich akcjonistów tego dziennika.

— P. Ponsard przyjęty został w akademji z wielkiemi oklaskami.

— W Bordeaux spaliła się stacja i biuro kolei żelaznéj południowéj. (*In. Belge.*)

G R E C J A.

Wychodzący w Atenach dziennik *Elpis* zarzuca rządowi tureckiemu, że odmawia przysłania na granicę regularnego wojska, do czego zobowiązany jest traktatem, dla zapobieżenia szerzeniu się rozbojów. (*Preussischer St. Anzeiger*).

H I S Z P A N J A.

Madryt 29 Listopada. Królowa wydała polecenie ułożenia jak najpośpieszniéj budżetu na rok 1857, ponieważ dotychczasowy z końcem bieżącego miesiąca przestaje być obowiązującym.

— Spodziewają się, że przywiléj na Bank sewilski zostanie zatwierdzony i to z kapitałem 18 miljonów realów i na czas 25 lat.

— Jenerał Isturiz uda się zapewnie jako ambassador do Petersburga. — Zatargi z rządem w St. Domingo mają być wkrótce załatwione.

Względem zwołania kortezów i municypalności nic jeszcze nie postanowiono. (*Pr. St. Anz.*)

S Z W A J C A R J A.

Dowiadujemy się z dzienników berlińskich, że rząd pruski odwołał pana Sydow, swego posła przy Związku szwajcarskim. To zarządzenie, stanowiące przerwanie stosunków dyplomatycznych między dwoma narodami, mogło być z łatwością przewidziane, po odmówieniu przez radę związkową szwajcarską żądaniu, które pan Sydow z polecenia swego rządu zakomunikował tejże radzie w przedmiocie wypuszczenia na wolność rojalistów uwięzionych w Neuszatel.

W Bern równie jak w Berlinie, mowa króla pruskiego przy otwarciu Izb, ocenioną była jako akt natchniony uczuciami umiarkowania i pojednania. Skoro to wrażenie podzielane jest nawet w Szwajcarji, spodziewać się należy, że Rada związkowa znajdzie w tem dostateczny powód okazania gotowości do podobnegoż umiarkowania.

Może ona uczynić to tem bardziéj, ponieważ według pewnych wiadomości rozchodzących się w Bern, Francja popierając bardzo energicznie reklamacje Pruss, tyczące się wypuszczenia na wolność rojalistów neuszatelskich, oświadczyła się jednakże stanowczo przeciw wszelkiéj gwałtownéj manifestacji, mogącéj być wymierzoną przeciw Związkowi szwajcarskiemu.

Według opinji Francji, kwestja ta pewnie zostanie rozstrzygniętą na konferencjach europejskich, przy współdziałaniu wszystkich wielkich mocarstw. Nie należy zapominać, że i sam król pruski żąda tego współdziałania mocarstw, dla zatwierdzenia praw, z jakiemi występuje do księztwa Neuszatel. Można więc spodziewać się zgodnego załatwienia téj sprawy. (*Indep. Belge*).

T U R C J A.

Konstantynopol 26 Listopada. U Reszyda paszy prawie codziennie odbywają się posiedzenia rady ministrów. Trzy nowe okręty wojenne angielskie przybyły tu w tych dniach. Jenerał Durando wręczył licznym dygnitarzom Porty ordery sardyńskie. — Według wiadomości z Azji, wojsko perskie nie jest w stanie zdobyć Herat i zażądało nowych posiłków. Afganowie przywrócili komunikację z oblężonemi. Powstanie w Abissynji wzmaga się.

— Z ostatniéj poczty otrzymane w Marsylji wiadomości z Konstantynopola, mówią, że Reszyd pasza przychylnie jest usposobiony względem Francji i stara się utworzyć gabinet, w którymby się pojednały stronnicze niejedności.

Podpisy na składkę, w celu zbudowania kolei do Smyrny, zostały otworzone.

— Piszą z Konstantynopola do *Neue Preussische Zeitung*:

W dniu 17 listopada przybył tu na pokładzie fregaty sardyńskiéj *Monzambano*, poseł sardyński przy dworze Porty, jenerał Durando. Z rozkazu Sultana, został on najuroczyściéj przyjęty. Signor Rossi jego poprzednik i kawaler Bonzi, komissarz

sardyński dla Księztw Naddunajskich, powitali go na pokładzie statku. Na placu Top Hane zgromadziło się mnóstwo sardyńczyków i witało nowego posła serdecznemi okrzykami: „Niech żyje król sardyński i jego poseł!“ Signor Rossi tak się rozgniewał tą demonstracją na cześć jenerała Durando, która zarazem była dowodem braku sympatji, jakiego on sam ciągle tu doznaje, że kazał konsula który wywołał tę manifestację, osadzić na trzy dni w areszcie. To rozporządzenie było ostatnim czynem urzędowym p. Rossi. (*Neue Preussische Zeitung*).

W Ł O C H Y.

Turyn 1 Grudnia. Rząd piemoncki zaprosił rządy Austrji i Parmy na konferencje w przedmiocie telegrafów, które mają się w dniu 18 stycznia przyszłego roku rozpocząć.

— Prywatne listy z Neapolu 27 listopada donoszą, że według wieści bardzo powszechnie powtarzanéj w tem mieście, Król postanowił ogłosić powszechną amnestję przy okoliczności rozwiązania Jéj Kr. Mości które spodziewane jest za miesiąc lub sześć tygodni. Dodają, że przytem ma być ogłoszony manifest zapowiadający niejakie ulepszenia w administracji finansów i robót publicznych i wyrażający życzenie zadość-uczynienia żądaniom mocarstw zachodnich.

Dodają zarazem, że poseł Austrji bardzo skutecznie przyłożył się do otrzymania od Króla tych obietnic. Reprezentant Austrji miał wyrazić obawę, że dłuższy opór może wywołać wojnę europejską. (*Ind. Belge*).

Baron v. Hammer Purgstall.

Nauka ciężki cios poniosła; w dniu 23 listopada wieczorem, zakończył szlachetne życie, poświęcone wyłącznie prawie pracom naukowym, baron v. Hammer Purgstall. Śmierć jego boleśne sprawiła wrażenie nietylko w jego ojczyźnie, ale i w całym świecie uczonym. Urodzony 9 czerwca 1774 roku w Gracu, w Styrji, gdzie jego ojciec (wysoce ceniony przez Cesarza Józefa Igo) był radcą rządowym; pierwsze nauki odbierał Hammer w instytucie św. Barbary w Wiedniu, a późniéj (od roku 1788) w założonéj przez księcia Kaunitza akademji wschodniéj. W roku 1799 udał się Hammer do Konstantynopola jako tłómacz, w 1802 został sekretarzem legacji, w 1811 radcą kancelarji państwa i nadwornym tłómaczem przy tajnéj kancelarji dworu i państwa. W roku 1817 został mianowany c. radcą dworu, a w 1835 pod nazwiskiem Hammer Purgstall otrzymał tytuł barona. Mniéj wiadomo jest powszechnie, że Hammer w roku 1815 położył niezmierne zasługi przez uratowanie znacznéj części zabranych w roku 1809 przy zajęciu Wiednia przez Francuzów, skarbów Bibljoteki Cesarskiéj i rękopismów wschodnich, wywiezionych do Paryża. W roku 1847 Hammer Purgstall został mianowany pierwszym prezydentem Cesarskiéj akademji umiejętności, i może być uważany za rzeczywistego jéj fundatora. Był on zarazem członkiem wszystkich siedmiu istniejących w Europie towarzystw azjatyckich, członkiem Instytutu francuzkiego, członkiem honorowym większéj części krajowych i zagranicznych akademji i Towarzystw i ozdobionym wielką liczbą orderów, a mianowicie tureckich dekoracji. Jedną z nich, przedstawiającą gwiazdę z podpisem: „nigdy nie zachodzi,“ otrzymał Hammer (który dopiero w późnym wieku zaczął się uczyć pływać) w tym dniu właśnie, w którym pierwszy raz probował pływać bez linki. Ta gwiazda i ten podpis byłyby może najstosowniejszemi godłami do umieszczenia na jego nagrobku. Od wielu lat Hammer (który z ostatnim kanclerzem państwa, księciem Metternichem, na niezupełnie przyjaznéj stopie się trzymał) zrzekł się służby publicznéj i większą część roku przepędzał na pracach naukowych w swoich dobrach w Styrji, które wziął w dziedzictwie po księżnéj Purgstall, skutkiem wygaśnięcia tego rodu. Nieśmiertelne zasługi Hammera w naukach, a mianowicie w znajomości historji wschodu, oczekują jeszcze na jakie odpowiednie temu ważnemu przedmiotowi pióro.

Baron Hammer Purgstall mianował spadkobiercą wszystkich swoich rękopiśmiennych pozostałości, dyrektora drukarni rządowéj radcę v. Auer. Najważniejszą część tego spadku stanowią własnoręcznie przez niego spisane pamiętniki jego życia, sięgające najmłodszych lat jego. Znaleziono je najdokładniéj uporządkowane i gotowe do druku, a obejmują około 2,000 arkuszy pisma i zapewne zostaną późniéj wydane pod oznaczonym przez niego samego tytułem: Wspomnienia z mojego życia. Baron v. Hammer Purgstall należał bez zaprzeczenia do tych, o których słusznie można powiedzieć, że stoją na świeczniku ludzkości. Co takiego rodzaju człowiek przeżył i doświadczył, myślał i czuł, jakim sposobem rozwinął się w to czem był, już z samego stanowiska ludzkości uważane, przedstawia niezmiernie wiele interessu, ale Hammer był także uczonym, literatem, politykiem, miał stosunki z osobami najwyżéj położonemi, w dwóch połowach świata i w dwóch wiekach; miał on niezawisły charakter i bystry sąd, dla tego historja polityki i cywilizacji może się także wiele spodziewać z jego pamiętników. Jego obfita korrespondencja, jeśli kiedy zostanie wydaną na widok publiczny, będzie zapewnie interessującem źródłem. Wiele obiecuje ta sama okoliczność, że pamiętniki zmarłego do ostatniéj kartki są jego własną ręką pisane, kiedy tymczasem do listów zwykle używał sekretarza któremu dyktował.

SPRAWOZDANIE z obrotu pożyczek budowlanych udzielanych dla wznoszących domy w mieście Warszawie za rok 1855.

W następstwie sprawozdań z obrotu pożyczek budowlanych, udzielanych dla wznoszących domy w mieście Warszawie, za lata ubiegłe po włącznie rok 1854 złożonych, Magistrat miasta Warszawy w dalszem wykonaniu postanowienia Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 26 listopada 1816 roku i z dnia 25 listopada 1817 roku, fundusze na pożyczki budowlane w mieście Warszawie wydzielającego, przystąpił do sprawozdania niniejszego za upłyniony rok 1855, w ciągu którego źródło pożyczkowe, wedle złożonego przez Kassę Główną Ekonomiczną Miasta Warszawy rachunku, za rok zeszły 1855, przedstawia rezultata następujące:

I. Co do pożyczek z funduszu przez Skarb Królestwa awansowanego.

a) *Stan poborowy procentu 5% na zwrot kapitału.*

Zkońcem roku 1854 wedle sprawozdania poprzedniego, zostało do pobrania jako zaległość na zapomożonych właścicielach domów, summa		Rsr. 1,481 kop. 25
Do tego przybyła należność procentowa za rok 1855 od kapitału w ilości rsr. 315,000 w latach $18^{33}/_{39}$ wypożyczonego		„ 15,750 „ —
Razem było do pobrania		Rsr. 17,231 kop. 25
Na rachunek dopiero pomienionéj należności, pobrano		
w roku 1855 na zaległość po koniec roku 1854	Rsr. 731 kop. 25	„ 16,068 „ 75
za rok 1855	„ 15,337 „ 50	
Zostało na zaległości poborowéj		
po włącznie rok 1854	Rsr. 750 kop. —	Rsr. 1,162 kop. 50
z roku 1855	„ 412 „ 50	

b) *Stan Kassowy kapitału z procentem 5%.*

W roku 1855 było wpływu jak wyżéj poszczególniono		Rsr. 16,068 kop. 75
Z tego wydano w roku 1855, jako to:		
Na zwrot awansu z funduszów innych miasta, posiłkujących spłacie rat Skarbowi Królestwa w roku 1854 uczynionego, summę	Rsr. 1,481 k. 25	„ 17,231 „ 25
Na zapłacenie raty dla tegoż Skarbu, podług tabelli amortyzacyjnéj, za rok 1855 przypadłéj	„ 15,750 „ —	
Awansowano zatem znowu z ogólnych źródeł miejskich do funduszu budowlanego		Rsr. 1,162 kop. 50

który to awans, stopniowem ściąganiem zaległości w takiéjże wysokości wykazanéj, odzyskany, a tem samem zniesiony zostanie w latach następnych.

c) *Stan zapomożonych właścicieli pod względem dalszego procentowania.*

Zapomożeni właściciele domów, z końcem roku 1854 pozostali dłużni, a mianowicie:

1) w procencie 5%			
po koniec roku 1854	Rsr. 1,481 kop. 25	Rsr. 64,481 kop. 25	
za lata $18^{55}/_{61}$	„ 63,000 „ —		
2) w procencie po 1%			
po koniec roku 1854	„ 356 „ 25	„ 12,956 „ 25	
za lata $18^{55}/_{61}$	„ 12,600 „ —		
Razem		Rsr. 77,437 kop. 50	
Na poczet téj należności wnieśli nowobudujący w r. 1855			
ad 1) w procencie po 5%			
na zaległość po koniec roku 1854	Rsr. 731 kop. 25		
za rok 1855	„ 15,337 „ 50		
Łącznie	„ 16,068 „ 75		„ 19,331 „ 25
ad 2) w procencie po 1%			
po koniec roku 1854 Rsr. 206 kop. 25			
na rok 1855 „ 3,056 „ 25	„ 3,262 „ 50		
Zatem pozostali dłużni, jako to:			
w procencie po 5%			
po koniec roku 1855 Rsr. 1,162 kop. 50	„ 48,412 „ 50		„ 58,106 „ 25
za lata $18^{56}/_{61}$ „ 47,250 „ —			
w procencie po 1%			
po koniec roku 1855 Rsr. 243 „ 75	„ 9,693 „ 75		
za lata $18^{56}/_{61}$ „ 9,450 „ —			

d) *Stan powinności Kassy Miejskiéj pod względem zwrotu Skarbowi Królestwa kapitału awansowanego.*

Miasto Warszawa z końcem r. 1855 było dłużne Skarbowi Królestwa z tytułu awansu na pożyczki budowlane za lata $18^{55}/_{61}$	Rsr. 63,000 kop. —
Na rachunek téj należności, wniosło Miasto całą ratę należną za r. 1855 w ilości	„ 15,750 „ —
A pozostało dłużne na dalsze lata	Rsr. 47,250 „ —

II. Co do pożyczek udzielanych z funduszu miejskiego.

a) *Kapitał pożyczkowy.*

Przekazano do wypłaty kapitału w roku upłynionym 1855, mianowicie:

a) Z pozostałości lat 1852 i 1854	Rsr. 14,437 kop. 50	Rsr. 63,562 kop. 50
b) Z roku 1855	„ 49,125 „ —	
Z tego wypożyczono w roku 1855		
a) Z funduszu po rok 1854	Rsr. 12,187 kop. 50	„ 54,937 „ 50
b) Z roku 1855	„ 42,750 „ —	
Zostało do wypożyczenia w r. 1856		
a) Z funduszu po rok 1854	Rsr. 2,250 kop. —	„ 8,625 „ —
b) Z roku 1855	„ 6,375 „ —	

a to dla pięciu właścicieli domów, którym wypłata w roku 1856 w większéj części jest już uskutecznioną, a w resztującéj ilości uzupełnioną będzie po dopełnieniu przez nich warunków, co do ubezpieczenia podnieść się mających pożyczek.

b) *Stan poborowy procentu 4% na zwrot kapitału i po 2% na fundusz żelazny.*

Z końcem roku 1854 pozostało do pobrania od właścicieli domów, tytułem procentu po 4% na zwrot kapitału, jakoteż po 2% na fundusz żelazny		Rsr. 6,729 kop. 99½
W r. 1855 było do pobrania na zwrot pożyczek za lata $18^{33}/_{55}$		„ 46,057 „ 50
Razem		Rsr. 52,787 kop. 49½
Na rachunek tego wnieśli w roku 1855 zasileni pożyczką		
na zaległość po rok 1854	Rsr. 3,070 kop. 70½	
za rok 1855	„ 41,677 „ 50	Rsr. 44,748 kop. 20½
i pozostało do odzyskania:		
po koniec roku 1854	„ 3,659 „ 29	
z roku 1855	„ 4,380 „ —	„ 8,039 „ 29

c) *Stan poborowy procentu po 1% od pożyczek z funduszu przez Skarb awansowanego, do źródeł na pożyczki Miejskie wcielanego.*

Z końcem roku 1854 pozostało do pobrania		Rsr. 356 kop. 25
przybyło w r. 1855 od kapitału Rsr. 315,000 w latach $18^{33}/_{39}$ wypożyczonego		„ 3,150 „ —
Razem było do pobrania		Rsr. 3,506 kop. 25
W upływie r. 1855 wnieśli zapomożeni na rachunek téj należności, a mianowicie:		
na zaległość po koniec roku 1854	Rsr. 206 kop. 25	
za rok 1855	„ 3,056 „ 25	„ 3,262 „ 50
Zostało do pobrania:		
z należności po koniec roku 1854	„ 150 „ —	
z roku 1855	„ 93 „ 75	Rsr. 243 kop. 75

d) *Co do stanu Kassowego.*

Z upływem roku 1854 pozostało w gotowiźnie do wypożyczenia		Rsr. 7,418 kop. 75½
Wpływy w roku 1855 przyniosły:		
z procentu po 6%	Rsr. 44,748 kop. 20½	
z procentu po 1%	„ 3,262 „ 50	„ 48,010 „ 70½
Było funduszu razem		Rsr. 55,429 kop. 46
Z tego wypłacono w roku 1855 nowobudującym		„ 54,937 „ 50
Pozostało na rok 1856 do wypożyczenia		Rsr. 491 kop. 96
Dodawszy do tego zaległość poborową z procentu, mianowicie:		
po 6%	Rsr. 8,039 kop. 29	
po 1%	„ 243 „ 75	Rsr. 8,283 kop. 4
Będzie funduszu		Rsr. 8,775 kop. —
Który się składa:		
z kapitału, na wypłatę pożyczek po włącznie rok 1855 zapewnionych, a wyżéj ad II pod pozycją *a*) wyszczególnionych, w kwocie		Rsr. 8,625 kop. —
tudzież, z reszty, nieczyniącéj ¼ części akcji, przeniesionéj pod fundusze téj natury 1856 roku, wynoszącéj		„ 150 „ —
Razem jak wyżéj		Rsr. 8,775 kop. —

e) *Stan obowiązku zapomożonych, pod względem dalszego procentowania.*

Zapomożeni właściciele domów powyższemi pożyczkami, zostali z upływem r. 1854 dłużni:		
w procencie po 4%		
po rok 1854 należnym	Rsr. 4,249 kop. 16½	
za lata $18^{55}/_{78}$	„ 427,200 „ —	Rsr. 431,449 kop. 16½
w procencie po 2%		
po rok 1854	„ 2,480 „ 83	
za lata $18^{55}/_{78}$	„ 213,600 „ —	„ 216,080 „ 83
Łącznie		Rsr. 647,529 kop. 99½
Przybyło w roku 1855:		
Od kapitału w tymże roku wypożyczonego, a zwrócić się mającego w latach $18^{55}/_{79}$		
procentem po 4%	Rsr. 49,125 kop. —	
procentem po 2%	„ 24,562 „ 50	Rsr. 73,687 kop. 50
Ogólny zatem obowiązek zwrotu, czyni summę		Rsr. 721,217 kop. 49½
Na rachunek tego obowiązku powrócono w roku 1855:		
w procencie po 4%	Rsr. 30,167 kop. 57	
w procencie po 2%	„ 14,580 „ 63½	„ 44,748 „ 20½
Zatem z końcem roku 1855 pozostało na długu:		
w procencie po 4%		
po włącznie rok 1855	Rsr. 4,786 kop. 59½	
za lata $18^{56}/_{79}$	„ 445,620 „ —	
w procencie po 2%		
po włącznie rok 1855	„ 3,252 „ 69½	
za lata $18^{56}/_{79}$	„ 222,810 „ —	Rsr. 676,469 kop. 29

f) *O akcjach Miejskich i pośrednictwie Banku Polskiego.*

Z upływem roku 1854 pozostały do wykupienia z Banku Polskiego akcje miejskie na pożyczki budowlane, z lat późniejszych zapewnione, a przez rzeczony Bank zaforszusowane w ogóle za	Rsr. 24,750
W roku 1855 Miasto wykupiło akcji na summę	„ 12,750
i pozostało jeszcze do spłacenia z końcem roku 1855 na summę	Rsr. 12,000

spłacenie których odnosi się do lat $18^{56}/_{57}$.

g) *O ilości wzniesionych domów za pomocą pożyczek budowlanych.*

Sprawozdania za lata ubiegłe wykazały, że przy pomocy pożyczek tak z kapitału przez Skarb Królestwa awansowanego, jakoteż z funduszu miejskiego udzielanego, wzniesiono nowych domów, wedle planów przez Rząd zatwierdzonych, 471.

Dalsze pożyczki z roku 1855 posłużyły na zapomogi dla dziesięciu właścicieli domów, z których trzech właściciele otrzymali zapewnione z porządku lat przypadłe dopłaty, na domy w latach zeszłych wybudowane i w poprzednich sprawozdaniach już wykazane, siedmiu zaś wystawili nowych frontowych domów 7, z których jeden parterowy, jeden jednopiętrowy, a pięć dwupiętrowych.

W ogóle po koniec roku 1855 liczba domów za pomocą pożyczek wzniesionych, wynosi 478, a rezultat ten okazuje zarazem nowy dowód dobrodziejstw, przez wzmiankowane pożyczki budowlane zapewnionych, które na podstawie stanowiących one postanowień Rządu, w latach następnych progressyjnie powiększać się będą.

Prezydent, rzeczywisty radca stanu, *Andrault.*
Naczelnik kancelarji, *Luceński.*
Nadrachmistrz, naczelnik kontrolli, *Iwański.*

DONIESIENIA.

— Zeszyt CLCII Bibljoteki Warszawskiéj za miesiąc grudzień wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: O sprawianiu łaźni przez Bolesława Chrobrego, napisał Karol Szajnocha; Romeo i Julja, przekład z Szekspira J. Paszkowskiego (dokończenie).—Kronika zagraniczna literacka i naukowa i artystyczna. Otwarcie opery włoskiéj.—Biografja powszechna muzyków przez pana Fétis. Adwokat biednych dramat Paul Meurica. Une femme qui n'aime pas son Mari, nowa sztuka pani Girardin. Teodor Chasseriau. Wystawa artystyczna w Manchester. Projekt palenia ciał. Wiadomości literackie. — Poezje: Powitanie przez Włodzimierza Wolskiego. Ewangielina. Powieść H. Longfellowa z dziejów Anglo-Amerykańskich. Przełożył Felix Jezierski. O telegrafji elektrycznéj, przez S. E. (z rycinami, dokończenie). Książka do nabożeństwa Zygmunta Starego, i inna królowéj Bony, zachowujące się w Anglji przez J. T. L.— Kronika literacka; Studja historyczne Michała Balińskiego. Wilno 1856 r. Przez Juljana Bartoszewicza. Zycie na żart, powieść Alexan. Newiarowskiego. Dworék i Pałac powieść K. Wł. Wojcickiego przez Kazimierza Kaszewskiego. Przegląd muzykalny: Swift i panna Berini. Koncert Mejera. Kilka uwag o koncertach. Nowości muzykalne przez M. K. Kronika bibljograficzna. Doniesienia literackie. Od redakcji. Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc październik roku bieżąaego. (Nr 8. — 1.)

Dyrekcja drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiej,— Uwiadamia, że w dniu 5 (17) grudnia r. b. o godzinie 12éj w południe odbytą zostanie w magistracie miasta Warszawy w terminie skróconym przez opieczętowane deklaracje in minus, — licytacja na dostawę 45,000 sztuk klinów dębowych. Warunki szczegółowe na przedsiębiorstwo to przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy świąt i niedzieli od godziny 10éj rano do 2éj po południu, w dyrekcji drogi żelaznéj na stacji głównéj tejże drogi, gdzie wszelkie objaśnienia udzielone będą, równie w magistracie m. Warszawy —Warszawa dnia 5 Grudnia 1856 roku. — Dyrektor jenerał-major *Schenschine.* — Naczelnik kancelarji, radca horowy *Kulikowski.* (Nr 13—1)

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Czarnecki Lud. ob. z Borowa nr 625, *Czapscy* Stan. i Leonard ob. z Radonic nr 584, *Daszewski* Adam ob. z Białegostoku nr 625, *Garczyński* Winc. ob. z Lipiny nr 2673, *Gużewski* Paweł ob. z gub. Kowieńskiéj nr 625, *Hołowińska* Teressa ob. z Kijowa nr 1341, *Lewiński* Lud. ob. z Rzeczycy nr 471, *Łempiccy* Lud. ob. z Pułtuska i Hen. ob. z Płocka nr 476, *Moraczewski* Sewe. ob. i *Mikuszewski* Benedykt ob. z Kijowa nr 634, *Mierzejewski* Hipolit obyw. z Leszczydołu nr 2678, *Nagórski* Lucjan ob. z gub. Kowieńskiéj nr 625, *Rudnicki* Zyg ob. z Iwanowskiego sioła nr 601, *Sokolnicki* Jan ob. z Rylska nr 584, *Strzeszewski* Fran ob. z Ogonowa nr 1335, *Daszkiewicz* Zuzanna i *Dłuska* Anna ob. z Drezna nr 354, *Kurtz* Alexander ob. i *Kaczyńska* Konstancja ob. z Bruxelli nr 471, *Oraczewska* Teressa wdowa po urzęd. z Krakowa nr 600, *Wojciechowska* Fran. ob. z Krakowa nr 600, *Borkowski* Tom. ob. z Babic nr 476, *Ciągliński* Józef ob. z Iwanowskiego sioła nr 585, *Grochowski* Aleks. ob. z Raducza nr 585, *Krynski* Antoni ob. z Latyszewa nr 2680, *Miączyński* Mieczys. ob. z Wieńca nr 584, *Zabierzowski* Ign. ob. z Gosławic nr 584, *Zieliński* Piotr ob. z Zastawic nr 625, *Omiecińska* Cecylja wdowa po radcy stanu z Paryża nr 1301, *Piotrowski* Michał sekr. guber. z Częstochowy nr 625.

WYJECHALI z WARSZAWY.

Artymowicz Józef urzęd. do Mohylewa, *Borzysławski* Ant. ob. do Sulmierzyc, *Daszewski* Hen. ob. do Krężoły, *Jabłoński* Piotr ob. do Łomży, *Karski* Aleks. ob. do Stromca, *Koskowski* Win. ob. do Brańszczyka, *Łempicki* Eug. ob. do Głogowa, *Zakrzewski* Fran. ob. do Radomia, *Cukrowicz* Fran. urzęd. do Krakowa, *Czapscy* Stan. i Leonard ob. do Radonic, *Dwernicki* Ignacy sędzia pokoju do Cyganówki, *Dobrowolski* Henryk ob. do Krempy, *Jakowscy* Aleks. prezes dyrekcji szczegółowéj towarzystwa kredytowego ziemskiego do Płocka i Fran. ob. do Chalina, *Kurela* Rajmund ob. do Tuły, *Kuczewski* Piotr ob: do Cmielowa, *Łuszczewski* Michał ob. do Żelazny, *Mirski* Kazi. ob. do Biały, *Rzewuski* Lud. ob. do Tuszyna. *Duchnowski* Konst. radca honorowy do Niemiec, *Moraczewski* Seweryn ob. do Częstochowy.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: *Włóczęga.* — *Łobzowianie.*—*Stary jegomość.*

Wdrukarni J. Unger. — Wolno drukować. — Warszawa dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1856 r. — Starszy cenzor, *F. Sobieszczański.*)